

KYRJEK LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Sensacyjne wyniki rewizji u hitlerowców

BERLIN, 19.3. (Pat.). Dokonane w Hamburgu rewizje u przywódców narodowych socjalistów ujawniły sensacyjne szczegóły dotyczące wyszkolenia bojówek hitlerowskich oddziałów szturmowych. M. in. znaleziono instrukcje, dotyczące wyszkolenia strzeleckiego, listy wyszkolonych już w strzelaniu z karabinów piechoty i karabinów maszynowych. Poza tym narodowi socjaliści posiadali u siebie cały szereg skradzionych rozporządzeń politycznych, dotyczących przepisów użycia broni w tajnej służbie wywiadowczej.

Synowie Primo de Rivieri przed sądem

MADRYT, 19.3. (Pat.). Przed Sądem Wojennym stanęło dziś dwóch synów Primo de Rivieri oraz Sachet Davila, oskarżeni o znieważenie generała Quiapo Dellano. Wszyscy oskarżeni są w randze podporuczników. Wyrok będzie wydany przez Sąd Wojenny po zatwierdzeniu przez szefa dywizji w Madrycie; najprawdopodobniej oskarżonych oczekuje degradacja i przeniesienie do rezerwy.

Zagadnienie mniejszości w Indjach

LONDYN, 19.3. (tel. wł.) — Zapowiedź rządu brytyjskiego rozwiązania zagadnienia mniejszości w Indjach przez okrojowanie szematu kurji wyborczych, dzielącego mandaty pomiędzy Hinduśców, parjasów, muzułmanów i chrześcijan, w istocie przekreśla całą konferencję „okrągłego stołu” i dowodzi, że rząd brytyjski czuje się dosyć silny dla realizowania polityki bez oglądania się na Gandhiego. Decyzja rządu wywołała pozorny opór Hinduśców, faktycznie jednak zadowolenie, że rząd sprowadzi impas. Muzułmanie i parjasi przyjmują decyzję rządu z satysfakcją.

Z Genewy do Paryża

GENEWA, 19.3. (tel. wł.) — Przybył tu dziś z Warszawy podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych, J. Beck. W niedzielę wieczorem minister A. Zaleski i wiceminister Beck udają się do paryża.

Śmierć pod lawiną

BERLIN, 19.3. (Pat.). W okolicy Bregancji lawina śnieżna porwała trzech turystów, żołnierzy Reichswehry. Tylko dzięki utrzymaniu się turystów na powierzchni lawiny, udało się im uwolnić z mas śnieżnych po przebyciu 200 metrów. Jeden z nich odniósł ciężkie rany.

Podkownik ukraiński przed sądem

POZNAŃ, 19.3. (Pat.). — Sąd Okręgowy skazał dziś na 1 rok więzienia A. Gontę, b. podkownika wojsk ukraińskich, za sprzeniewierzenie, dokonane na szkodę firmy C. Hartwig Sp. Akc. na ogólną sumę ok. 15.000 zł. Malwersacji tych Gonta dopuścił się w ciągu ostatnich lat jako współpracownik tej firmy przy przeprowadzaniu rozliczeń z dyrekcją Kolei Państw.

TELEGRAMY

Sprawa federacji naddunajskiej

BERLIN, 19.3. (tel. wł.) — Z wielkim zadowoleniem podkreśla się tu, że odpowiedź Niemiec, krytykująca projekt francuski federacji naddunajskiej wywołała we Włoszech dodatnie wrażenie, gdyż stanowisko Niemiec w tej sprawie zbliżone jest do stanowiska Włoch. Odpowiedź niemiecka umocniła nadzieję miarodajnych kół włoskich — pisze się tutaj, że uda się dojść do ściślej współpracy między Niemcami a Włochami. Pierwsze kroki na drodze tej współpracy zostały już nawiązane w Rzymie. Z Rzymu donoszą tu, że Włochy kontynuować będą

samodzielną politykę zbliżenia do Austrii, Węgier i Jugosławii.

Wyczytać można między wierszami, że Niemcy kombinują, iż uda im się może przy pomocy Włoch sparaliżować francuski projekt federacji naddunajskiej, który jest dla nich, jak się tu pisze, „groźnym niebezpieczeństwem”, gdyż ma na celu nietylko odcięcie Niemiec od rynków południowych lecz i przymusowe wydanie na łup importu wschodnich krajów agrarnych” (co oczywiście, odnosi się głównie do Polski).

Zatarg kłajpedzki

BERLIN, 19.3. (tel. wł.) — Z Kowna donoszą, że przedstawiciele mocarstw, które sygnowały statut kłajpedzki, wręczyli dziś rządowi litewskiemu notę werbalną, w której zalecają zmianę dyrektoratu Simajtisa, gdyż w razie gdyby to nie nastąpiło, sprawa przekazana byłaby trybunałowi haskiemu a nie sądziemu rozjemczemu. Dalej no-

ta oświadcza, że rozwiązanie sejmku kłajpedzkiego i rozpisanie nowych wyborów byłoby niepożądane.

Nota ta idzie częściowo po myśli życzeń Niemców, którzy uważają za równo odwołanie się do trybunału haskiego, jak i niedopuszczenie do rozwiązania sejmku za pomyślny zwrot sprawy.

Zatarg prasowo-polityczny

WIEN, 19.3. (tel. wł.) — Błaha pozornie sprawa sądowa między dwoma dziennikarzami: korespondentem budapestzańskim „Magyar Hirlep”, Beke-sym a redaktorem „Anschluss”, Neubacherem, przeobraziła się w wielką aferę polityczną, wykraczającą poza granice Austrii, mającą znaczenie międzynarodowe. W czerwcu r. ub. w czasie tworzenia się gabinetu Seipla, po upadku rządu Endera, doniósł Beke-sy swemu dziennikowi, że niemiecki charge d'affaires w Wiedniu, Clodius, z polecenia Brueninga, interwenjował u austriackich miarodajnych czynników w kierunku pozostawienia Schobera na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Wiadomość tę sprostowano wówczas w Wiedniu urzędowo, a redaktor tygodnika „Anschluss” nazwał doniesienie Beke-sy'ego świadomym kłamstwem. Korespondent węgierski, czując się osobiście dotknięty, zaskarżył redaktora austriackiego o obrazę czci, oświadczając gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy co do interwencji niemieckiej na korzyść Schobera. Jako świadków, podał Beke-sy, m. in. także ks. Seipla. Ks. Seipel, przed udaniem się w podróż śródziemnomorską w celach kuracyjnych, zjawił się dziś w sądzie i nietylko potwierdził doniesienia Beke-sy'ego o mieszanii się Niemiec w wewnętrzne stosunki austriackie, że niemiecki charge d'affaires czynił to kilkakrotnie i w kilku miejscach, i że po upadku Endera gabinet Seipla dlatego tylko nie doszedł do skutku, ponieważ Berlin za pośrednictwem Clodiusa podjudzał wszech Niemców, by groźbą rozbięcia koalicji mieszczańskiej nie dopuścili Seipla do władzy, natomiast żądali pozostawienia Schobera na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Te zeznania Seipla zbojkotowała austriacka prasa sprzyjająca Niemcom, począwszy od „Arbeiter Zeitung”, a skończywszy na „Neue Freie Presse”. Wobec tego uznała „Reichspost” za

konieczne ogłosić zeznania sądowe Seipla o mieszanii się Niemiec w wewnętrzne sprawy austriackie, wywołując tym popłoch w kołach Anschlussowych. Popłoch był tem większy, że po ujawnieniu francuskiego planu preferencyjnego, dotyczącego państw naddunajskich, odżyła tu propaganda za odnowieniem Mittel Europy, znanej z czasów wojennych. Wystąpienie Seipla uznano w tych kołach za zdradę narodową, bo usprawiedliwiała ono politykę francuską w stosunku do Austrii w okresie, kiedy ministrem spraw zagranicznych był Schober. Nie jest rzeczą wyjątkową, że Seipel, opuszczając Austrię na dłuższy czas, chciał wobec rozpoczynającej się walki między projektem naddunajskim Francji, a zakapturzonymi planami Anschlussu, przestrecz austriackie czynniki miarodajne przed pójściem na lep polityki niemieckiej, przynoszącej Austrii same rozczarowania polityczne i klęski ekonomiczne. Przestroga Seipla nie zostanie zapewne bez wpływu na stanowisko, jakie zajmie kanclerz Buresch w sprawie projektów preferencyjnych premiera francuskiego.

Premjer pruski Braun zepowiada dalszy nacisk szkolnictwa polskiego

KRÓLEWIEC, 19.3. (Pat.). — Ustęp mowy pruskiego premiera Brauna, dotyczący szkolnictwa polskiego w Prusach wywołał przygnębiające wrażenie wśród ludności polskiej tej prowincji. Mowa ta jest uważana za powiedź dalszego ucisku polskiego szkolnictwa. Zarzuty, stawiane przez ludność polską władzom pruskim w sprawie uniemożliwienia egzystencji polskiemu szkolnictwu, znalazły w przemówieniu premiera Brauna oficjalne potwierdzenie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Kanclerz Brüning wyjeżdża dziś do Weimaru na wielkie uroczystości ku czci Goethego, rozpoczynające się we wtorek.

— W różnych miejscowościach Rzeszy policja dokonała aresztowania komunistów, oskarżonych o prowadzenie akcji wyrotowej w szeregach Reichswehry. W Jüterbogu zatrzymano 2 komunistów, którzy agitowali wśród uczniów miejscowej szkoły artyleryjskiej za tworzeniem „jacejek” komunistycznych. Podobne aresztowania przeprowadzono w Olsztynie i innych miejscowościach wschodnio-pruskich. M. in. zatrzymano radnego miejskiego i przywódcę olsztyńskiej organizacji komunistycznej Grzesky'ego.

— W czasie nielegalnego przekroczenia granicy czechosłowacko-polskiej w gminie Ruptowa postrzelony został przez funkcjonariuszy straży granicznej przemytnik Karzelek Emil. Znaleziono przy nim 25 kg. pomarańcz i 30 kl. maki kokosowej.

— W Sosnowcu policja dokonała szeregu aresztowań wśród komunistów, przybyłych na teren zagłębia dąbrowskiego w związku ze strajkiem. Wśród aresztowanych znajduje się 3 ch członków Centralnego Komitetu Komunistycznego, kierujących akcją wyrotową. Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono obfity materiał kompromitujący.

— Komisja ustawodawcza Sejmu bawarskiego postanowiła rozpiścić nowe wybory do Sejmu na dzień 24 kwietnia 1932 r. Wniosek narodowych socjalistów, domagający się rozpisania wyborów na dzień 10 kwietnia (dzień wyborów prezydenta) został odrzucony.

— Rząd Rzeszy przyznał Bawarii z funduszu pomocy wschodniej 3 miliony mk. na pomoc dla rolnictwa bawarskiego na pograniczu czeskim.

Sprężyny akcji Hitlera

BERLIN, 19.3. (tel. wł.) — „Vossische Zeitung” analizując przyczyny wielkiego przyrostu głosów hitlerowskich w Prusach Wschodnich, twierdzi, że podziałała na to tylko propaganda szerzenia paniki wśród ludności przy pomocy szerzenia pogłosek, jakoby wojska polskie maszerowały na Prusy Wschodnie. „Tylko wybór Hitlera na prezydenta może uratować jeszcze Prusy Wschodnie”, głosili agitatorzy Hitlera na wiecach wyborczych. Dzień przed wyborami hitlerowcy puścili fantastyczną pogłoskę, że oddziały polskie wkroczyły już w granice Prus Wschodnich. Pogłoski te wywołały taki paniczny nastrój po wsiach, że ludność wiejska czyniła już przygotowania do masowej ucieczki w głąb kraju w obawie wojny.

Odpowiedź japońska na notę chińską

TOKIO, 19.3. (Pat.). Delegacja chińska otrzymała na notę chińską z dnia 1 marca r. b., oświadczenie rządu japońskiego, według którego Japonia nie utrzymuje żadnych stosunków z nowym rządem mandzurskim i nie ponosi żadnej odpowiedzialności za powstanie państwa mandzurskiego. W memorjale swoim Japonia podkreśla przyczyny, które doprowadziły do utworzenia nowego państwa mandzurskiego i zaznacza, że do nowego rządu mandzurskiego odnosi się z życzliwością, ponieważ ma nadzieję, iż potrafi on uszanować interesy Japonii i utrzymać pokój w Mandzurji. Życzliwość ta jednak, jak zaznacza memorjal, nie pociąga za sobą czynnego popierania tego rządu.

WYKWINTNE CYGARO JEST OZNAKĄ KULTURY TOWARZYSKIEJ

FAVORITAS cena za szt. Zł. 0,80

CORONAS 1,80

DELICIES 2,30

Niemcy wciąż prowokują Polskę

Gazety wschodnio-pruskie świeżo znów zamieściły niesłychanie podszuczający artykuł przeciwko Polsce. Otóż gazety te w tymże artykule wzywają ludność niemiecką, by się przygotowała do obrony w razie — wkroczenia — wojsk polskich — — —

Bezecne to i lotrowskie podszuczanie ludności niemieckiej!

Sami pismacy-polakożercy widocznie się obawiają, że ludność niemiecka gotowa im nie wierzyć. Żeby więc te swoje igrasztwa o niedalekiem wkroczeniu wojsk polskich do Prus Wschodnich uczynić bardziej wiarogodnymi, przedstawiają rzecz tak — jakoby mocarstwa, które podpisały tak zwany plan Younga, dotyczący spłat niemieckich odszkodowań wojennych — miały Polskę wezwać do zajęcia Prus Wschodnich na wypadek, gdyby Niemcy nie chcieli zapłacić — płatnej raty. Do tych mocarstw, jak wiadomo, należą Francja, Anglja, Ameryka i t. d. i t. d.

Lotrowscy ci pismacy wmawiają w ludność, że owe mocarstwa już to zajęcie Prus Wschodnich przez Polskę postanowiły, i że ono niebawem nastąpi... Trzeba, tak piszą, aby ludność niemiecka była przygotowana i stawiała wojskom polskim najgwałtowniejszy i najzacieplejszy opór.

W ten zbrodniczy sposób cała ludność Prus Wschodnich jest podburzana przeciwko Polsce.

Abym w oczach ludności jeszcze bardziej uprawdopodobnić — te swoje zbrodnicze wymysły, polakożercy podszuczawcze spowodowali sejmik królewicki do wysłania telegramu do prezydenta Hindenburga. W tymże telegramie jest mowa o tem rzekomo Prusom Wschodnim grożącym niebezpieczeństwem ze strony Polski. A niestety Hindenburg na ten telegram odpowiedział, że ani jedna piędź ziemi nie będzie przez Rzeszę niemiecką odstąpiona!

Teraz, po odpowiedzi Hindenburga, podszuczawcze mają łatwą grę. Trąbią na wszystkie strony, że gdyby nie było rzeczywistego niebezpieczeństwa ze strony Polski — to Hindenburg przecież takich rzeczy by nie tolerował...

Co jest prawdą w tych lotrowskich gadaninach i w wiadomościach o gromadzeniu wojsk polskich czy tu, czy

tam — to czytelnicy nasi już wiedzą, bośmy już te igrasztwa prostowali. Ale ważną rzeczą dla naszej polityki ludności jest — że z tych zbrodniczych pisywań polakożerców niemieckich jeszcze wynika, że to oni swój najazd na Polskę przygotowują — w niedalekim czasie. To też jeżeli kto, to ludność polska na ten najazd hord polakożerczych powinna być należycie przygotowana.

Te igraszkowe krzyki o wkroczeniu wojsk polskich są tylko na to, żeby świat ogłupić, żeby w błąd wprowadzić mocarstwa europejskie, by Polsce czasem nie dały pomocy, gdy milionowe zastępy polakożerców na Polskę napadną...

Są oni przekonani, że zanim, jak na Dalekim Wschodzie, się prawda wykaże, im się uda Polskę zmiążyć.

Niech więc — naród polski czuwa — by go wypadki nie zaskoczyły.

Pamiętaj o bezrobotnym!

BRONISŁAW LUDWIK MICHAŁSKI.

N O C.

*Wysmukłemi palcami w sakłano szyb klawisze
uderza monotennie, snując pieśń molową,
która akordem miękkią przestrzeń czarną liże
i spogląda mi w oczy — noc listopadowa.*

*W kregi jasne, świetliste zapalanej lampy
wtula ciszę daleką — magiczną rozmowę.
Czuję rosnące napięcie, jak wolt czy amper
nad czystą kartką papieru, każde jej słowo,*

*które w pierścieniach zaciska mgłę ueterycznień:
ciężbę zdarzeń zgubionych, umarłych jak liście.
Później w wierszu rytmicznym, słów zwiewne oblicze
żyje, pachnie — szumi nad życie rzeczywistość*

*o: — szczęściu-nieszczęściu płynącym w rzecze odmian,
niedoli, smutku i oczach, gdy się je w mgłę ma —
o tem, jak sypnie luną chwil z bajki-tygodnia
sen, który zacznie swój najpiękniejszy poemat.*

weszli w pokrewieństwo z Billewiczami a ci znów z Piłsudskimi, rodem starym, ongiś książęcym, a który to ród na Litwie doszedł do wielkiego znaczenia w kraju.

Z Billewiczówną ożenił się Józef Piłsudski, ojciec Marszałka i zamieszkał w Tenenich, w rodowym majątku w powiecie Rosieńskim w Kowieńskim. W czasach, gdy srogie moskiewskie rządy szalały na Litwie i Zmudzi — państwo Piłsudscy przenieśli się do Żulowa, który drogą spadku po Janie Michałowskim przeszedł na Marję z Billewiczów Piłsudską. Żulów liczył wtedy 9000 mieszkańców obszaru i, jak już wiemy, miał piękne lasy i łąki.

Ojciec Marszałka był zapalonym i wybitnym gospodarzem — zabrał się więc do pracy, starając się rolnictwo złączyć z przemysłowieniem majątku. I tak powstała wielka drożdźarnia, zajmująca w całej Rosji drugie miejsce, powstają młyn, gorzelnia, cegielnia, fabryka terpentyny, założone zostały hodowle zbóż i nasion, wogóle cała kultura zachodu wchodziła coraz głębiej w bory litewskie — na majątku Żulowa.

Wnet jednak wyczerpuje się kapitał, gospodarka wymaga wkładów, trudności finansowe coraz większe — a do tego w lecie 1874 roku spada na dwór okrutna klęska, bo nagle pożar obraca w perzynę wszystkie zabudowania, stajnie, obory, młyny, stodoły, inwentarz żywy i martwy, a nawet i spory kawał lasu. Nie podnosi się już majątek Piłsudskich. Bank Ziemski w Wilnie nie jest

Mordercy kapitana Łopatki i sierżanta Brojka skazani na śmierć

W Równem zakończył się sensacyjny proces przeciw mordercom kpt. Łopatki i st. sierż. Brojka, którzy w nocy na 1 maja ub. r. zostali zamordowani w pociągu na linii Kowel-Sarny i obrabowani. Bandyci śledzili wojskowych już w Kowlu, a w drodze, gdy pociąg przejeżdżał przez pustą okolicę między stacjami Antonówka i Rafałówka, otworzyli drzwi wagonu i napadli na wojskowych, poczem po zamordowaniu ich wyrzucili zwłoki z pociągu, a następnie ukryli je w lesie.

Już pierwsze dochodzenia wykazały, że morderstwa dokonało 4 lub 5 bandytów, na co wskazywały ślady w lesie, gdzie pogrzebano zamordowanych. Śledztwo

Prelekcje d-ra Fritza Tryfusa w Warszawie

W dniach 25, 26, i 27 marca r. b. odbędzie się w lokalu Związku Lekarzy Dentystów w Państwie Polskiem w Warszawie przy ulicy Miodowej 6 cykl prelekcji D-ra Fritza Tryfusa z Heidelbergu, poświęcony najnowszym zdobycjom techniki i ceramiki dentystycznej oraz ortodencji.

Liczba uczestników jest ściśle ograniczona.

natrafiało na wielkie trudności. Dopiero po zamordowaniu wieśniaka ze wsi Łacwice, któremu bandyci zrabowali 200 dolarów, policja wpadła na trop bandytów. W Kowlu został aresztowany Aleksander Dunaj, przy którym znaleziono zegarek s. p. sierżanta Brojka, oraz Bazyli Puhacz, przy którym znaleziono rewolwer s. p. kpt. Łopatki. W trakcie dalszych dochodzeń udało się policji aresztować herszta szajki Stanisława Zyzka oraz dwóch dalszych członków szajki Konrada Hrabczyka i Mikitiuka. W policji bandyci przyznali się do popełnienia zbrodni. Charakterystycznym typem zbrodniarza był herszt szajki Zyzek, znany w szajce pod pseudonimem Kryśki. Zyzek pochodzi z lepszej rodziny z Kieleckiego a brat jego jest przemysłowcem. Z powodu aresztowania Zyzka zapanował rozpacz w jego rodzinie. Przez cały czas przysłuchiwały się rozprawie dwie siostry Zyzka, siedząc w pierwszych ławkach. Również przysłuchiwała się tokowi procesu wdowa po kapitanie Łopatce. Na rozprawie Zyzek wyparł się winy, zeznając w sposób niezwykle impertynencji i aroganckiej. Zyzek twierdził, że jest niewinny i że nie wspólnego z napadeniem ma natomiast Puhacz i Dunaj częściowo do zbrodni się przyznali. W trakcie dochodzeń okazało się, że zrabowana kwota wynosi nie, jak pierwotnie przypuszczano, 2500, ale 3630 zł. Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd okręgowy wydał wyrok, mocą którego Stanisław Zyzek, Aleksander Dunaj i Bazyli Puhacz zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Konrad Hrabczyk na 4 lata, Mikitiuk na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, kolejarz Babicki oskarżony o nie zatrzymanie pociągu i utrudnienie postępu za zbrodniarzami został uniewinniony. Wszystkim zasądzonym zaliczono koszty procesu.

Bandyci zapowiedzieli apelację od wyroku. Po wyroku Zyzek zachowywał się niezwykle prowokacyjnie na sali i odgrywał się sądowi. Wyroki śmierci były ogólnie przewidywane w kołach sądowych. Rozprawie przewodniczył wiceprez sędzi Władysław Grochulski, oskarżenie wniósł podprokurator Stecki. Obrońców 5-ciu oskarżonych zostali wyznaczem urzędu, gdyż adwokaci odmówili im pomocy.

Z. ZYGMUNTOWICZ.

Żulów i lata dziecięce Komendanta

Na Litwie, w powiecie Święciańskim — na północ od Wilni — leży wioska Żulów, posiadająca ongiś rozległe dobra, należące do rodu Michałowskich, herbu Lubicz. Posiadali oni swoje majątki też na Zmudzi, gdzie spokrewnili się z rodem Billewiczów, jednym z najstarszych w Polsce.

Okolica Żulowa typowa wioska — jak wszędzie w Polsce — otoczona borem i matemi wzgórzami, wśród łąk i pięknych łąnów — przecięta rzeczką, nazwaną Merą mimo piaszczystych gruntów — gęsto sosenkami zalesionych — miły dla oka pozostawia obraz.

Żulów leży na prawo od stacji kolejowej Podbrodzie, trzeciej od Wilna, a ze stacji kolejowej do wsi jedzie się starożydnym traktem, wysadzonym brzożami z obu stron, z których wiele pamięta przemarsz cesarza Napoleona i jego wojsk. Po drodze od stacji jest mała miejscina Poniewiórka, a potem przez wieś Bałule — jeszcze parę wiorst i już dwór Żulów. Dawny, staropolski dworek — nie istnieje już, sterczą tylko ruiny — a z dawnych budynków pozostała tylko wędłarnia, która wybudowana została w 1872 r. taki bowiem napis jest wyrity na dachu. Jak już powiedzieliśmy, Michałowscy

w stanie dłużej czekać z zaległymi ratami — majątek musi być sprzedany. W ręce polskie — wedle rosyjskiego ukazu — nie mógł przejść majątek ziemski, kupuje go więc w 1892 r. książę Michał Ogiński z Plungian na Zmudzi — na imię niejakiemu Laskowskiemu, urzędnika prawosławnego.

Dwa lata ledwie utrzymał się Ogiński w Żulowie, gdyż wileński generał-gubernator Orzewski wykrył podstęp księcia — wyrzucił Laskowskiego z posady, a Żulów poszedł pod aukcję. Kupił go Moskal Klimow, kupiec z Rygi, od niego nabył majątek ten generał Kurynos, a potem przechodził przez wiele rąk i dziś jest w posiadaniu Rosjanina, niemieckiego pochodzenia, niejakiemu Zomera, nieznanego nawet języka polskiego.

Dwór, w którym urodził się Marszałek Piłsudski, spalili przypadkiem żołnierze niemieccy, jeszcze w 1915 r.

Z dawnego Żulowa pozostało tylko mażulem Michałowskiego, leżące w polu, w którym prochy dawnych dziedziców miały spoczywać na wieki.

Jednak w czasie wojny tak Niemcy jak i bolszewicy rozbili trumny i porzucali resztki kości, szukając za skarabami. Dopiero w 1919 r., kiedy piąta kompania 5 pp. Leg. zajęła tę okolicę i natrafila na to spustoszenie miejsca wiecznego spoczynku dziadów Komendanta — samorzutnie przystąpiła do poprawienia trumien, włożenia kości do nich i wreszcie umieszczenia z powrotem we wnętrzu grobowca — resztek prochów. Na ścianie frontowej umieścili tablicę ka-

mienną z napisem, stwierdzającym powyżej podany fakt i zamurowali drzwi i okna, aby nikt już do wnętrza dosię nie mógł.

W tym to Żulowie ujrzał światło dzienne Józef Klemens Piłsudski dnia 5 grudnia 1867 roku i przebywał tam do roku 1875, to jest do czasu, gdy rodzice przenieśli się po pożarze do Wilna.

O tych czasach wspomina Komendant w swej autobiografii w tych słowach: Jako possessionatus nie znalazłem dla żadnej troski o materialne rzeczy i o czony byłem w dzieciństwie pewnym komfortem. A ze rodzeństwem moim byłem licznie i rodzice względem nas byli bardzo łagodni i serdeczni, mógłbym nazwać swe dzieciństwo — sielskim antelskim. Mógłbym, gdyby nie zgrzyt jeden, zgra który sepil czoło ojca, wyciskał łzę z oczu matki i głęboko się wrażał w mózgi dziecięce. Tym zgrzytem było świeże wspomnienie o klęsce narodowej 1863 roku.

„Matka — pisze dalej Komendant — nieprzejednana patriotka, nie starała nawet ukrywać przed nami bólu i złości z powodu upadku powstania oswobodzącego, wychowywała nas, robiąc właśnie na konieczność dalszej walki z wrogami Ojczyzny.

„Z takim usposobieniem i poglądami o ile dziecinne myśli poglądami mogłoby, wszedłem w progi szkolne...”

W tych słowach, dorywczo wyjętych z całości, miłośnicy się opis okresu pierwszych lat życia J. Piłsudskiego — w piśmie napisanym przez nas pięknym, starożydnym polskim dworku w Żulowie. („N. Wieś

Kolejarze lubelscy ku czci Marszałka Piłsudskiego

W dalszym ciągu programu obchodu imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego—odbyły się wczoraj w Lublinie podniosłe uroczystości, zorganizowane staraniem kolarzy Dyr. Radomskiej, w których wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, delegat Zarządu Głównego z Warszawy, liczni przedstawiciele Dyrekcji Kolejowej w Radomiu z własną orkiestrą, ponadto ogół pracowników kolejowych z Lublina.

Rano przemaszerował przez miasto Oddział Kolejowy P. W. z orkiestrą, poczem o godzinie 10-ej odbyło się uroczyste odsłonięcie na dworcu kolejowym — tablicy z popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, ufundowanej przez członków Kolejowego Przy-

sposobienia Wojskowego Okręgu Radomskiego. Na zakończenie odbyła się przed dworcem kolejowym defilada oddziałów P. W. przed przedstawicielami władz i gośćmi, a następnie wszyscy uczestnicy uroczystości udali się do sali kina „Venus” gdzie odbyła się uroczysta Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: delegat z Warszawy, delegat z Radomia p. Ulatowski oraz mgr. p. Fr. Krzyszoń. Dalszą część wypełniły produkcje artystyczne. Wieczorem odbyła się akademja w Teatrze Żołnierskim, zorganizowana dla szerszej publiczności.

Blizsze szczegóły wczorajszych uroczystości kolejowych zamieścimy w następnych numerach naszego pisma. (Z)

1,000 robotników utraci pracę

Zarząd huty „Baildon” w Katowicach wypowiedział pracę załozce, t. j. około 1,000 robotników, ponieważ rada zakładowa nie zgodziła się na dobrowolną obniżkę zarobków akordowych od 13 do 60 proc. Dzisiaj u komisarza demobilizacyjnego interwenjowały związki zawodowe imieniem robotników z huty Baildon, protestując przeciwko zarządowi tej huty. Komisarz demobilizacyjny oświadczył, że w poniedziałek 21 b. m. odbędzie się osobna konferencja w sprawie stosunków

zarobkowych na hucie Baildon. Komisarz wyraźnie podkreślił, że postępowanie zarządu huty jest niezgodne z przepisami, albowiem kontrahentami taryfy zarobkowej są związki zawodowe, a nie poszczególne rady załozowe.

Dzisiaj odbyło się zebranie załogi huty Baildon, na którym bardzo ostro występowano przeciwko obecnemu nadzorowi sądowemu w hucie Baildon. Robotnicy zarzucają, że nadzór sądowy zamała dba o ich interesy.

Trzy miliony złotych stracili górnicy na strajku

Pierwszy dzień postrajkowy przyniósł całkowite odprężenie. Zgodnie z uchwałą Centralnego Związku Górników załoga niemal wszystkich kopalń stawiała się w komplecie do pracy. Na 21.000 robotników, zatrudnionych na 2 zmianach, stawilo się do pracy 19.000, t. j. ponad 90 proc. Na 18 kopalni, zrzeszonych w Radzie Zjazdu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, 15 pracuje pełną parą, 3 zaś częściowo jeszcze strajkują, a to kopalnia „Jerzy”, „Mordziejów” i „Renard”.

Na tej ostatniej doszło nawet w godzinach popołudniowych do wystąpienia ze strony czynników komunistycznych. Robotnicy pobudzani przez komunistów, usiłowali nie dopuścić do pracy drugiej zmiany, lecz policja rozpedziła zebranych. Robotnicy mieszkający zdala od kopalni, nie zdążyli jeszcze powrócić do pracy. Wszystko jednak wraca już do pierwotnej normy. Wydobycie idzie w 100 proc. i jest nadzieja, że kopalnie aby nadrobić straty, poniesione wskutek strajku, wprowadzą produkcję na 2 wzgl. 3 zmiany. Już dzisiaj zaznaczy się większy ruch handlowy. — Sklepiarze w ośrodkach górniczych znowu otworzyli kredyty górnikom.

Straty górników w czasie całego 28-dniowego okresu strajkowego obliczają na około 3 miliony zł., licząc po 3 zł. za

dniówkę. Widać zadowolenie z powodu ukończenia strajku. Na kopalniach ruch olbrzymi.

O dach nad głową

Zarząd Zrzeszenia organizacji lokatorskich Rzplitej złożył memoriał w sprawie wstrzymania eksmisji w Prezydium Rady Min., w Min. spraw wewn., oraz z Min. pracy i opieki społecznej. Zrzeszenie wskazuje na nędzę licznych rzesz lokatorskich, jaką spowodował ogólno-światowy kryzys gospodarczy. Kryzys przytem spowodował zubożenie wszystkich warstw społecznych, zarówno ludzi pracy, jak i kupców, przemysłowców i t. p.

Nie uciemięli dotychczas w Polsce tylko właściciele domów, gdyż pobierają oni komorne w tej samej wysokości, co dawniej.

W wyniku uporczywego utrzymania komornego w wysokości poprzedniej, zubożała ludność przestała je płacić. Pociągnęło to siłą rzeczy za sobą masowe wyroki eksmisyjne.

Następnie memoriał zaznacza, że groźne położenia potęguje brak możliwości ulokowania całej tej falangi ludzi, którym grozi eksmisja. Rozpacz tych ludzi rozlega się po całym kraju, niema bowiem dla nich odpowiedniego schroniska i dachu nad głową.

Budownictwo zupełnie ustalo, domów mieszkalnych ani państwo, ani miasta, ani prywatne osoby i przedsiębiorstwa nie budują, a baraki są przepelnione.

W końcu Zrzeszenie prosi prezesa Rady Ministrów, aby we wszystkich osądzonych prawomocnych wyrokami sprawach, w których orzeczone zostały eksmisje z terminem do 1 kwietnia b.r., odroczył eksmisje na czas trwania kryzysu.

KURJER LUBELSKI

LUBLIN
PLAC LI-
TEWSKI 1
TEL. 2-43

Czyta Lublin i prowincja

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dzisiaj, w poniedziałek 21, wtorek 22 i środa 23 b. m. o g. 7-ej wiecz. dany będzie dramat z czasów przesiedlania chrześcijan przez Rzymian „Święta Barbara” w wykonaniu Zespołu Teatru Wojskowego.
Ceny od 20 gr. — 1 zł.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „Święty płomień”.
KINO „CORSO”: „Szałona dziewczyna”.
KINO „PALACE”: „Marsz weselny”.
KINO „ADRJA”: „Marokko”.
KINO „ITALJA”: „Faust”.
KINO „UCIECHA”: „Karjera Chaplina”.
KINO „VENUS”: „Niebleski motyl”.
KINO „ERTEPEDE”: „Powietrze” i 4 dodatki.

KRONIKA

— (z) Ostatnia Niedziela przed świętami. Wczorajsza niedziela t. zw. Palmowa, ostatnia przed zbliżającymi się szybko awiarami Wielkiej Nocy — zaznaczyła się przedewszystkiem piękną prawdziwie wiosenną pogodą. To też od rana poprzez cały dzień — rojno i gwarno było na ulicach, lublinianie wylegli tłumnie by napawać się dosyć tym pierwszym „technicznym wiosną”.

Od godziny 1-ej w południe zaczęto otwierać sklepy — by umożliwić publiczności zrobienie „przedświątecznych zakupów”. Przeważnie jednak panowali pustki, a kupcy nadaremnie wyczekiwali klientów. Jednym słowem „pożąd duża, popyt mniej niż marny”. Nie

Biskupi prawosławni

W ostatnich czasach stała się aktualna w kościele prawosławnym sprawa powołania drugiego biskupa wikariusza dla liczącej około 1.200.000 osób diecezji wolińskiej, oraz dodanie biskupa wikariusza do pomocy metropolie Kościoła prawosławnego.

Metropolita Djonizy wystąpił z wnioskami do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, proponując na powyższe stanowiska kandydatury archimandrytów Polikarpa Sikorskiego i Sawy Sowieta, z których pierwszy miałby objąć stanowisko biskupa wikariusza w Łucku z tytułem biskupa łuckiego, drugi stanowisko biskupa wikariusza z siedzibą w Warszawie z tytułem biskupa lubelskiego.

Uwzględniając te potrzeby, p. minister wyraził zgodę na jednoczesne wyświęcenie obu archimandrytów, wobec czego pozostaje już tylko formalne zatwiercenie tej sprawy przez powzięcie uchwały na sesji synodu biskupów, poczem nastąpi wyświęcenie obu dygnitarzy Kościoła prawosławnego, zapewne w soborze warszawskim, mianowicie archim. Sowieta 3-go kwietnia, zaś archim. Sikorskiego — dnia 10-go kwietnia.

Pracownicy młodociani

Rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 24 grudnia 1931 r. o wykazach i spisach małoletnich wprowadza zmiany w tekście księgi sznurowej, do której prowadzenia obowiązani są pracodawcy, zatrudniający młodocianych pracowników. Na str. 3 księgi skreślono w nowym wykazie w kolumnie 8 słowa: „terminator, uczeń, praktykant, pomoc” i na to miejsce wstawiono słowa: „a) umowa o pracę, b) umowa o naukę”. Dodano też nową kolumnę „Wysokość wynagrodzenia według umowy”.

Wskutek wprowadzenia tych zmian, winni pracodawcy wprowadzić nowe księgi. Aczkolwiek koszt takiej księgi jest stosunkowo nieznaczny, jednak w dzisiejszych warunkach gospodarczych powstaje zwłaszcza dla drobniejszych zakładów, kwestja, czy nie możnaby użytkować w dalszym ciągu dotychczasowych ksiąg i poczynić w nich odpowiednie poprawki. Zasadniczo min. pracy i opieki społecznej godzi się na to, o ile włączenie tych poprawek nastąpi we właściwy sposób, zapewniający przeprowadzenie zamierzonego celu. Sprawy tę należy uzgodnić w poszczególnych przypadkach w inspektoracie pracy.

wszystkie sklepy skorzystały z pozwolenia i wcale sklepów nie otwierały. I tak zdają sprzedać to co mają... przy dzisiejszym kryzysie. Z uroczystości oraz imprez należy podkreślić: uroczystości kolejowe (piszemy o tem na innem miejscu) i mecz bokserski. Poza tem dzień upłynął cicho i bez awantur. W komisariatach i Pogotowiu — spokojnie. Wszyscy czekają na wiosnę (dzisiaj, pierwszy dzień oficjalnej wiosny) i... Święta.

— Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Dnia 10 kwietnia br. odbędzie się w sali gimnazjum „Szkoła Lubelska” o godz. 12-ej w I terminie względnie o godz. 12-ej m. 30 w II terminie Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa przy II męskiej L. D. H. im. Zawiszy Czarnego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania,
- 2) sprawozdanie zarządu,
- 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej,
- 4) wybór nowego zarządu K. P. H. i komisji rewizyjnej,
- 5) preliminarz budżetu na r. 1932,
- 6) wolne wnioski.

Uprasza się uprzejmie o przybycie wszystkich członków, którymi są wszyscy rodzice opiekunowie uczniów-harcerczy.

Podając powyższe do wiadomości zaprasza równocześnie szanownych rodziców i opiekunów uczniów „Szkoły Lubelskiej” na ten sam dzień na uroczystość 25-lecia istnienia Drużyny Harcerskiej w naszym gimnazjum. Obchód rozpocznie się o godz. 10 Mszą św., a o godz. 11-ej odbędzie się w sali gimnazjum akademja.

— Do wiadomości b. ułanów gen. Żeligowskiego. Przy Komisji Odznaczeniowej „Orderu Niepodległości” została utworzona podkomisja, opracowująca wnioski odznaczeniowe dla oficerów i szeregowych b. 4-ej Dyw. Strz. gen. Żeligowskiego.

W związku z tem wszyscy oficerowie, podofic. i szereg. b. pułku ułanów 1-ej Dyw. Jazdy (obecny 14 p. ul. Jazłowieckich) oraz b. 6 pułku ułanów 4-ej Dyw. Strz. gen. Żeligowskiego, winni przesłać w terminie do dnia 1 kwietnia br. swe szczegółowe życiorysy wraz z podaniem dokładnego adresu do Zarządu Głównego Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków (Warszawa, Nowy-Swiat 35, III p.), na ręce sekretarza sekcji kawaleryjskiej — mjr. B. Zaremby, lub sekretarza Związku S. Kasprzyckiego. 30

— Pracownia „Sali Sierot” w Lublinie, mieszcząca się przy ulicy Sierociej № 11, przyjmuje w dalszym ciągu wszelkie zamówienia wchodzące w zakres: haftu, szycia aparatów kościelnych i bielizny, kolder i robót trykotarskich. Ceny przystępne. Wykonanie szybkie i solidne. 15

— Zebranie Sekcji Piłki Nożnej A. Z. S-u odbędzie się w poniedziałek dnia 21 marca 1932 r. o godz. 16, na boisku A. Z. S-u (Lipowa Nr. 9). Obecność wszystkich członków sekcji konieczna. 21

— Kronika policyjna. Hofman Jan, zam. Rury Jezuitkie 27 zameldował o kradzieży weksla na sumę 600 zł. z mieszkania.

Antonik Antoni, zam. we wsi Darowne, pow. puławskiego zameldował o kradzieży portfela, zawierającego 75 zł. gotówki na targu za magistratem. Szotówna Walerja, zam. Wspólna 34 zameldowała o kradzieży z mieszkania 20 szt. monet 5 rublowych złotych, wart. 480 zł.

Buchaj Stanisław, zam. Krzywa 16, zameldował o systematycznej kradzieży oparkowania ogrodu przy ul. Unickiej na sumę 100 zł.

Jungman Helena, zam. Rynek 4, zameldowała o usiłowaniu kradzieży z mieszkania przy ul. Kowalskiej 8, gdzie po oderwaniu zamka od drzwi nieznanymi sprawcy dostali się wewnątrz, lecz sposobnie zbiegli nic nie zabierając.

Niezabytowski Jan, zam. w maj. Świdnik, zameldował o pobiciu go na targowisku przy ul. Kalinowszczyzna przez Kołodzieja Jana, zam. w Hajdowie, gm. Wólka i Kuśmirka przy ul. Łęczyńskiej.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Poniedziałek 21 marca

11.45 Przegląd prasy. 12.10 Płyty. 14.45 Płyty. 15.25 Odczyt dla maturzystów. 15.50 Odczyt dla maturzystów. 16.10 Płyty. 16.20 Lekcja francuskiego. 16.40 Koncert młodych talentów. 17.10 „Kraj w ogniu — Mendzjuga”. 17.35 Muzyka z „Gastronomji”. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.35 Płyty. 20.00 Feljton muzyczny. 20.15 Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego. W przerwie nowela „Jaśnie Pani”. 22.20 Feljton „Z jasnego brzegu”. 22.35 Dodatek do pras. dzien. 23.00 Muzyka tajemczna.

Wtorek 22 marca

11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.55 Płyty gramofonowe. 14.45 Płyty gramofonowe. 15.15 Chwilka lotnicza. 15.25 Odczyt dla maturzystów. 15.45 Giełde pieniężna, oraz Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci. 16.03 Transmisja z Wilna, pogadanki dla dzieci. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 Płyty gramofonowe. 6.55 Odczyt w języku ukraińskim, p. t. „Ukraina”. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert symfoniczny. 19.15 Książka rolnicza. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton. 20.15 Transmisja z Filharmonii. 22.30 Koncert z Poznania. 23.00 Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego.

